

Arkadiusz Stosur

Kamienne echo Biecza

Motto: *"Kto słucha kamieni, poznaje wieki; kto sercem odbiera echo przeszłości, trwa w wieczności."*

Gdy poranne światło słońca rozlało się po dachach i wieżach starego Biecza, Mateusz poczuł, że miasto samo wzywa go ku dawnym wiekom. Każda brukowana uliczka, każda stara baszta, każdy wyryty w murze znak zdawały się mówić: „Słuchaj, młody człowieku, bo to, co minione, nie zginęło, lecz trwa w nas”.

Chłopiec wiedział, że Biecz nie jest zwykłym miastem. Jego mury były jak księgi, a każdy kamień – literą w opowieści o rycerzach, kupcach, mieszczanach i poetach, których imiona dzisiaj brzmią jedynie echem. I w tym echu, jak w najczystszej melodii, Mateusz rozpoznał postać Wacława Potockiego, pochylonego nad pergaminem, który w barwnych słowach oddawał hołd ziemi bieckiej.

Pewnego dnia, kierując się ku wzgórzu zamkowemu, znalazł kamień gładki, wystużony, niczym świadek nieskończonych opowieści. Położył na nim dłoń i nagle świat wokół wypełnił się śpiewem. Nie był to śpiew współczesny, lecz dawna pieśń pogranicza – mieszanka języków, kultur, dźwięków i westchnień. Polacy i Słowacy, rycerze i wędrowcy, mieszczenie i pasterze – wszyscy zdawali się tańczyć i rozmawiać w tej melodii.

„Oto moja mała ojczyzna” – wyszeptał Mateusz, czując, jak serce jego bije w rytmie miasta. „Nie mury ją tworzą, lecz ludzie, historie, słowa i śpiew, które w nas trwają, choć czas mija”.

I od tej chwili wiedział, że jego zadaniem jest słuchać, opowiadać i chronić pamięć Biecza, aby echo miasta nigdy nie zamilkło, by każdy kamień i każda wieża stawały się świadectwem życia i ducha jego przeszłości.